

ALICJA ŁAZUKA

ur. 1925; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, dzielnica Wieniawa, Niemcy, macewy, wykorzystanie macew, cmentarz na Lipowej, burzenie bożnic, wyburzanie Wieniawy, Żydzi, roboty przymusowe

Wykorzystanie macew i burzenie bożnic na Wieniawie

Niemcy zabierali te macewy do swoich budowli, gdzie budowali. Między innymi był taki duży postawiony [budynek], jakaś taka kaplica nie kaplica na cmentarzu prawosławnym na Lipowej, gdzie jak się wchodzi, to tak jest szeroko. To właśnie na tej przestrzeni, bo tam jeszcze tych grobów w tym miejscu po prawej stronie nie było. Tym głównym wejściem od strony Lipowej [jak się wchodzi], to w tym kwadracie, to było jeszcze dalej, dlatego że tych grobów po prawej stronie nie było, był luz do samego ogrodzenia. Bo to były dwa cmentarze odgródzone, ten ewangelicko-augsburski i prawosławny. I na tym całym terenie taki był olbrzymi kwadrat. Ja tamtędy bardzo często chodziłam, chociaż ja tam nikogo nie miałam wtedy na cmentarzu, na tym prawosławnym, ale chodziłam tam do koleżanki, bo koleżanka mieszkała przy ulicy Białej, tam przy cmentarzu wojskowym i tamtędy sobie skracałam drogę. I właśnie widziałam ten budynek. On już był postawiony, z cegły to był budynek i tam były schodki, właśnie te schodki były zrobione z marmuru z tych macew z cmentarza żydowskiego. Jak ktoś się specjalnie przypatrzył, to widać było [napisy], ale one były zeszlifowane. Gdy nie można było zeszlifować, to oni odwrotnością kładli, tak do góry tymi napisami kładli. Dość długo stał ten [budynek], ale on nie był wykończony, był w stanie surowym i właśnie były te schodki zrobione z tego marmuru. I jeśli się nie mylę, to i tam w środku też był ten marmur, posadzka czy coś tam zrobione właśnie z tych macew. Oprawdzał tam kiedyś wycieczkę szkolną jakiś przewodnik i on właśnie też o tym mówił. Chociaż ja to widziałam na własne oczy i zastanawiałam się nad tym. Stanęłam i tak sobie pokiwałam głową, że nawet i to im się przydało. Za komuny rozebrali, nic nie wiem, co oni z tym zrobili. Zostało zburzone wszystko, do cna zburzone. To, co się dało odzyskać w formie cegły, to oni odzyskali, bo oni tych pasiaków, tych więźniów z Majdanka, tych Żydów gonili do roboty na cały dzień. I oni takie mieli [narzędzia] – z jednej strony młotek, a z

drugiej strony taki czub i oni tym obijali cement ten, co się trzymał tych cegieł, i bardzo ładne cegły otrzymywali z tego. Tak że potem zabierali [je] gdzieś pod jakieś budowle. A gdzie to, co to, nie wiem, bo skąd mogę wiedzieć.

Tam specjalnie się nie budowało, ale budynki, które były do użycia, które były do zamieszkania, to oni zostawiali. Oni najbardziej burzyli te, które nie były do zamieszkania. A te, które były do zamieszkania, no to na pewno Niemcy tam sobie kwatery robili. Oni zabierali najładniejsze mieszkania, najładniejsze dzielnice. Na przykład na Wieniawskiej.

Data i miejsce nagrania	2015-02-24, Lublin
Rozmawiał/a	Jacek Jeremicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"